GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 93. — W Srodę dnia 18. Kwietnia 1832.

Jutro w Wielki-Czwartek i pojutrze w Wielki-Piątek niewyjdzie gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Kwietnia.

J. K. M. Wielkie Xięstwo Mecklenburg-Schwerin udali się do Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 24. Marca. (star. st.)

Wyroki sądów wojennych potwierdzone przez N. Pana wd. 11. i 18. Lutego. Szlachta: Edward Sperski, Franciszek Sielecki, Waleryan Urbanowicz i Włodzimierz Kossakowski, z odbytego nad nimi wojennego sądu, okazali się winnymi, iż połączywszy się z buntowniczém polskiém wojskiem, które wtargnęło do granic rossyjskich, działali z niém przeciw rossyjskiemu wojsku, przez które zostali wzięci z orężem w ręku w niewolę. Urbanowicz zaś, przyjął nadto na wierność buntownikom przysięgę. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, postanowił wszystkich ich trzech po odjęciu szlachectwa, jeśli je mają, posłać jako szeregowych do oddzielnego Orenburskiego korpusu, a majątek wziąść do skarbu. 2) Obyw. powiatu Owruckiego Tomasz Kobyliński, z odbytego nad nim wojennego sądu, i z własnego wyznania, okazał się winnym: iż wysłał do buntowników w Owruczu, ze swojéj włości 17 ludzi z ekonomem dla odzyskania polskiéj wolności, uzbrojonych w kosy, siekiery i koły, wydał im pieniądze na drogę, i przybywszy w ślad za nimi do Owrucza, z polecenia buntowników przywiódł do przysięgi na wierność im, tameczněj komendy inwalidów żołnierzy i innych Rossyan. Za te przestępstwa, Głównodowodzący 1szą armią, zgodnie ze zdaniem byłego Podolskiego i Wołyńskiego wojennego Gubernatora, postanowił: Kobylińskiego po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek jego wziąść do skarbu. — Dymissyonowany podoficer rossyjskiego wojska, mianujący siebie szlachcicem Wilejskiego powiatu, Grzegorz Gołub, z odbytego wojennego sądu, okazał się winnym, dobrowolnego połączenia się z buntownikami, szerzenia za poleceniem ich buntu między obywatelami i mieszkańcami, wywiadywania się o położeniu wojsk ros-

syjskich, rozgłaszania buntowniczych bredni, odbicia u konwojujących żołnierzy dwóch aresztantów, i po schwytaniu nazwania siebie fałszywie dymissyonowanym rossyjskich wojsk podchorążym. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, postanowił: Gołuba, po odjęciu mu wojennego stopnia i szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek jego wziąść do skarbu. — 4) Student Wileńskiego uniwersytetu Władysław Niewiarowicz, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym, iż miał przy sobie: naprzód buntownicze wiersze, zuchwałe i uwłaczające nietylko rządowi rossyjskiemu lecz i Monarszym osobom, i powtóre, dwa pistolety z 80 ładunkami; nadto fałszywie twierdził, że te wiersze jakoby podjął na ulicy, kiedy po zrównaniu ich z pismem jego ręki, okazały się bardzo podobnemi, i sam on przy początkowém badaniu zeznał, iż wiersze te przepisywał z sexterna zmarłego akademika. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, postanowił: Niewiarowicza, jako przekonanego o zły zamiar, i znieważyciela osób monarszych, po odjęciu szlachectwa, ze względu na młode lata, zapisać jako szeregowego do Syberyjskich liniowych batalionów, a majątek drogą spadku mogący doń należeć, wziąść do skarbu. — 5) Stósownie do przełożenia Departamentu Audytoryatu, N. Pan 25. Lut. rozkazał żołnierza ułańskiego pułku J. C. M. W. X. Michała, rodem ze szlachty polskiéj, Ostrogskiego powiatu gubernii Wołyńskiéj Pawła Sieredinskiego, za ucieczkę ze służby, w któréj zostawał lat 12., i fałszywe po schwytaniu zeznania, po odjęciu szlachectwa zapisać do jednego z pułków armii, podług rozrządzenia Departamentu Inspektorskiego.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Kwietnia.

O wypadkach zaszłych z powodu ohydnego mniemania zatrucia następujących jeszcze udzielamy szczegółów: „Podobnież na placu Grève zebrała się wczoraj wieczorem liczna gruppa kobiet i mężczyzn, rozmawiająca o otruciu. Raptem człowieka jednego oznaczają jako otruciciela. Ścigają go, porywają, zdzierają z niego suknie; nareszcie udaje się nieszczęśliwemu skryć się w odwachu. Pospólstwo żąda wydania jego, lecz oficer wzbrania się tego mocno. Gotują się do szturmowania odwachu, gdy tymczasem szczęściem 20 nadchodzi gwardzistów municypalnych, którzy po długich usiłowaniach tłumy spiknionych nareszcie rozpędzili. — Lecz ledwo co ta scena szczęśliwie była ukończona, gdy massa motłochu na pobliskiéj ulicy innego ścigać zaczęła człowieka. Krocie rąk w kije uzbrojonych podnoszą się, aby ukarać nieszczęśliwego; nadaremnie nacierają siły zbrojne, by go ratować; niezdołały one rozpędzić pospólstwa, a ściganego, poszarpanego i nawpół zabitego, strącono z wysokości mostu Alcole do Sekwany. — Szczęściem było to dla osób, poczytywanych za otrucicieli, że ich na miejscu aresztowano; ale nieraz gradem kamieni obsypywano wojsko, prowadzące obwinionych. — Nieoszczędzano najzacniejszych mężów. Pana Hipolita Royer-Collard, Szefa wydziału sztuk pięknych, ścigano, bito i pobliski odwach był jedynie przytułkiem urzędnika; inaczéjby go też zamordowano. — Słysząc o takich zbrodniach, słusznie pytać się należy, jakie to szaleństwo pozawracało głowy mieszkańców stolicy?! Wieści o otruciu rozsiewają się z największą skwapliwością we wszystkich dzielnicach miasta, o celu i dążeniu których żadne więcéj zachodzić niemoże powątpiewanie, jeśli proklamacyą podamy, którą drukowaną wszędzie rozdzielają. Brzmi ona w sposób następujący: „Współobywatele! Czyż mamy się dać bezkarnie otruwać, pod tym pozorem, że cholera jest w Paryżu!? Rząd zmierza do wytępienia całych klass ludu jednym zamachem. Tak skazano 4000 szmatników na śmierć z głodu, ponieważ się rządowi temu spodobało nowy zawrzeć z Anglikiem jednym kontrakt. Niedość na tém! W skutek postanowień względem cholery i przepisów Kommissyi zdrowia pozbawiono wszystkich rzeźników, oraz przedawających jarzyny, owoce, ryby, wino, piwowarów i szynkarzy, wraz z ludźmi, dla nich pracującymi, sposobu utrzymania się. Cóż z nimi się stanie! Widziano agentów policyi tajnéj zatruwających trunki po sklepach! Czyż można się więc temu dziwić, że lud przerażony, skrzywdzony i mordercom wydany za to o pomstę woła!! Lecz bagnetami i cięciem pałaszów przyprowadzają go natenczas do posłuszeństwa! Bogaci panowie utrapień naszych niedzielą, wyjeżdżają oni z miasta, gromadzą żyto i pokarmy w śpichlerzach swoich, dla tego też wnet nastąpi głód — a tak nas wszystkich pochłonie śmierć sromotna. Powstańcież więc obywatele! Niecierpcie dłużéj takich bezprawi! Pobierzcie się za ręce, a jeśli rząd posłusznym być niezechce, natenczas przymusicie go do tego!“ — Takich odezw niepisze lud, zatruciom dowierzający; są one dziełem prawdziwych otrucicieli, otrucicieli umysłowych lub moralnych. Jeżeliby kiedykolwiek się godziło wynurzyć życzenia zemsty, to zapewne w tym razie wolnoby to było; życzyć albowiem trzeba, ażeby wściekłość zwiedzio-

nego pospólstwa właśnie się na sprawców i rozsiewaczów klęsk takich zwróciła. Kara ich, chociażby lud ich na kawały rozszarpał, byłaby jeszcze zawsze mniejszą od zbrodni przez nich popełnionéj. Lecz, czyż w rzeczy saméj prawda, że zatrucia miejsce miały? Wykonywaliśmy dzisiaj śledztwa jak najdokładniejsze; zasięgaliśmy zewsząd wiadomości. Ani jednego niema faktum, coby podejrzenie to potwierdzić mogło. Co o struciu na ulicy Boucherat głoszono, czystém jest kłamstwem; wszyscy kupcy handlujący winem oświadczyli, że coś podobnego w żadnéj winiarni się niewydarzyło.

Messager donosi: Chociaż listy prywatne korespondentów naszych z Londynu potwierdzają wiadomość o odłożeniu wymiany ratyfikacyi na dzień 10. Kwietnia, dodają wszelako, że ratyfikacya Rossyi zapewne nienastąpi. — Wiadomości z Włoch zgadzają się w tém, że Ankona tak jest opasana wojskiem austryackiém, iż w saméj rzeczy ją można nazwać zostającą w stanie blokady. Zaczynamy więc słusznie powątpiewać, czy się Ministeryum naszemu uda, wszystkie te trudności zręcznie załatwić.

Z dnia 6. Kwietnia.

Stangret Prezesa Rady Ministrów zasłabł na cholerę. Powiadają, że umarł; lecz z innéj strony twierdzą, że się lepiéj miewa. Prawda wszelako, że kilka przypadków cholery wydarzyło się w mieszkaniu Prezesa. — Pogłoskę wczoraj krążącą, że Poseł rossyjski, Hr. Pozzo di Borgo, na cholerę zachorował, zbijają dzisiaj. — Prezes Rady Ministrów wydał okólnik, stósownie do którego w obecnych okolicznościach żaden urzędnik urlopu otrzymać niemoże; udzielone już pozwolenia podobno są dzisiaj odwołane.

(*Z Gazety Frankf.*) — Wyobrazić sobie trudno, w jakim stopniu ciało dyplomatyczne nalega na Ministeryum francuzkie względem ustąpienia z Ankony. Powiadają, że Pan Périer oświadczył gabinetowi austryackiemu, iż dopiero wtenczas cofnie wojsko francuzkie, kiedy Austrya zratyfikuje traktat z dn. 15. Listopada. Inni zaś zapewniają, że Pan Wessenberg w Londynie otrzymał rozkaz od dworu swego, aby niewymienił ratyfikacyi, zanim nieodbierze pewnéj wiadomości o ustąpieniu wojska francuzkiego z granic państwa Kościelnego. Podobnież grozi P. Appony Ministrom francuzkim, oświadczając, że dwór jego doczekać się postanowił, coby Francya względem Ankony uczyniła, nim 24 artykuły zratyfikuje. Oświadczenie to popiera silnie przez wpływ swój P. Pozzo di Borgo — czyni to wprawdzie mocne wrażenie na Panu Périer, ale niechcąc uwłaczać powadze rządu swego, dotychczas żadnych niewydał rozkazów, dotyczących się cofnienia wojsk.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Kwietnia.

Times ostro powstaje na odwlokę mianowania nowych Parów mimo złych widoków na większość w Izbie wyższéj. Najwięcéj 6 głosów przewyższających i głosujących za drugiém odczytaniem bilu i żadnego zgoła niema podobieństwa do prawdy, żeby bil bez ważnych odmian przejść miał w Komitecie!! Zaś większość 6 głosów w ciele złożoném z 400 członków, gdzie każdy w przecięciu ma lat 60, jest rzeczą tak niepewną, iż Minister ani przez 24 godzin spuszczać się niemoże na zatrzymanie téj większości, którą oppozycya w okamgnieniu zniweczyć zdoła. Uważać jeszcze należy, że od powtórnego odczytania bilu cała istność Ministerstwa teraźniejszego zależy; oppozycya zaś małoby na tém traciła, choćby to odczytanie nastąpiło; bo poźniéj jeszcze w Komitecie może zwalczyć każdy pojedyńczy paragraf.

Kuryer podobnie obstaje gorliwie za ustaleniem bilu reformy. Wtenczas dopiero można rachować na ratyfikacyą traktatu z 15. Listopada ze strony 3 mocarstw, kiedy wszelka oppozycya w téj sprawie przynajmniéj ustanie.

Według wiadomości z Bombaj z d. 22. Października z. r. Sir K. Metcalfe, odpłynąć miał do Chin w charakterze agenta dyplomatycznego, za nim zaś udać się miało 16,000 wojska. Zapotrzebowano w tym celu wszystkich niezajętych okrętów, ktore się w porcie znajdowały.

Rozmaite wiadomości.

Ottomański Monitor z ostatnich dni Grudnia z. r. donosi: że z rozkazu Sułtana otworzono w Konstantynopolu kursa gramatyki i literatury języka arabskiego, na które powinni będą chodzić wszyscy urzędnicy. Prezesem tego nowego zakładu jest niejaki Essend-Hassan Ayni Efendi. Sułtanowi wiadomo, że sprawy państwa wymagają znajomości nauk prawnych i praktycznych filozofii, i że dla ogólnego doskonalenia uczędników potrzebne są nauki powszechnie zwane filologicznemi. Według encyklopedyi Arabów, Turków i Persów, należą do niéj: 1) lexykografia, 2) gramatyka, 3) etymologia słów, 4) składnia, 5) nauka szyku, 6) wymowa, 7) nauka o przenośniach, 8) prozodya, 9) budowa wiersza, 10) poezya, 11) teorya pism, 12) teorya innych kompozycyi, 13) sztuka odpowiedzi i przyjemnego opowia-

dania, 14) historya. Przed pięcią lub sześcią laty nauki takowe wykładać poczęto przy Ministerstwie skarbu pod naczelnictwem Petrewa Efendi; dzisiejszy zaś kurs otworzono dla wszystkich urzędników, służących w cesarskich kancelaryach przy Porcie, to jest: w Ministerstwie spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Sir Walter-Scott był na początku Lutego ciągle jeszcze w Neapolu, a Król wydał rozkaz, by w Pompei wszelkie przedsiębrano kopania, jakichby sobie sławny ten autor życzył. Sir W. Scott ma zamiar zwiedzić wyspy greckie, a nawet Ateny, w którymto celu Gubernator wysp Jońskich ofiarował mu statek parowy rządu.

Pewien obywatel Antwerpii dawał zabawny bal w zapusty, bal — dla garbatych. Do upadłego hasali garbaci galopadę, a największy garbus dostał 60 zł. nagrody.

Pomiędzy zwierzętami czworonożnemi Paragwaju znajduje się jedno, którego ulubionym pokarmem jest róża; *Chloromis acuta Cuv.* A zatém kwiat róży, z powodu koloru, formy i zapachu czczony przez poezyą i miłość wszystkich czasów, a mianowicie przez zachodnio-wschodnie kraje i ludy, jest podobnym sposobem przysmaczkiem pewnego rodzaju zwierząt, jak słowik, ów niemniéj przez poezyą i miłość wszystkich czasów i narodów czczony Król ptaków śpiewających, jest znowu przysmaczkiem zniewieściałych pasibrzuchów rzymskich.

Roku 1561. wyszła w Londynie książeczka pod tytułem: *Anatomy of the mass.* Składała się ze 170 stronic, z których 16 zawierało błędy drukarskie. W przemowie do tych błędów druku następującym sposobem wyraża się autor téj dziwnéj anatomii, mnich: „By zniszczyć owoce dzieła tego, użył dyabeł dwóch złośliwych środków, naprzód rzucił rękopismo do kałuży, i dobył je w tak nędznym stanie, iż części niektóre stały się zupełnie nieczytelnemi; powtóre zmusił sadzących głoski, by tak wiele błędów porobili, jak jeszcze nigdy w tak małém dziełku niebywało. Aby zniweczyć tę podwójną zdradę dyabła, widziałem się zmuszonym raz jeszcze przejrzeć książkę, i ułożyć spis wszystkich błędów, jakie porobili wysadzacze głosek, pracujący pod wpływem dyabła.

Pokazanie się pudru na głowach dam kilku paryzkie dzienniki mody do wielkiego pobudziło gniewu. W powrocie godła tego czasów przeszłych widzą powrót feudalizmu i barbarzyństwa wieków średnich.

Wszędzie bywały bale, nawet u St. Symonistów. Od czasu powstania sekt niebyło zapewne weselszéj, któraby zasady swoje szerzyła pośród kontradansów i w galopadzie zaciągała zwolenników.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Bóżnica żydowska tu w Lesznie na Kościańskiéj ulicy położona a na 5240 Talarów sądownie oceniona, do któréj następujące pertynencye należą, jako to:

1) sikawnia niedaleko bóżnicy wystawiona w wartości 100 Tal.;
2) domostwo także na Kościańskiéj ulicy pod Nr. 168. położone, a na 534 Tal. 7 sgr. 6 fen. sądownie ocenione;
3) kąpielnia pod Nr. 169. położona a na 262 Tal. 22 sgr. 6 fen. oceniona;
4) szpital żydowski pod Nr. 174. położony a na 295 Tal. otaxowany;
5) Jatki także na Kościańskiéj ulicy położone i na 120 Tal. otaxowane;
6) rzeźnia z podworzem i chlewami za bramą Kościańską pod Nr. 991. położona a na 299 Tal. 5 sgr. otaxowana;
7) dwa, za bramą Rydzyńską pod Nrami 423. i 424. położone tak nazwane domy pogrzebowe, wraz z placem pogrzebowym, 8 Morgów w sobie zawierającym na 765 Tal. ocenione;

będzie z mocy zlecenia Królewskiego Sądu Ziemiańskiego Wschowskiego, w drodze konieczném subhastacyi publicznie więcéj dającemu przedaną.

Termina licytacyjne wyznaczone zostały na
dzień 15ty Czerwca,
dzień 15ty Sierpnia,
dzień 18ty Października r. b.,
z których ostatni zawitym jest, w lokalu naszym sądowym, o czém chęć kupienia mających i posiadania zdolnych zawiadomiamy.

Taxę powyższych imobiliów w każdym przyzwoitym czasie u nas przejrzeć można.

Leszno, dnia 31. Marca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

DONIESIENIE.

W Starkowcu pod Kobylinem jest 100 sztuk macior, zdatnych do chowu, na sprzedaż; wełna z nich sprzedaną została w roku zeszłym po 67 tal. cetnar. Do 15. Maja mogą być widziane z wełną.

W Chwałkowie pod Krobią znajduje się 150 do chowu zdatnych maciorek.

Ostatnią nadsyłkę świeżych minogów, po 1 sgr., otrzymał Józef Verderber.